REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Dz. Sport. 335-65
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 262 (3227) ŚRODA, 3 LISTOPADA 1954 R. CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Dział finansowy 320-94
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Cała postępowa ludzkość przygotowuje się do obchodu rocznicy Wielkiego Października

Cała postępowa ludzkość przygotowuje się do obchodu 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W krajach obozu socjalizmu odbywają się uroczyste zebrania, organizowane są wystawy poświęcone rocznicy, opracowano specjalne programy kin, teatrów, audycji radiowych.

Ludzie pracy wykonując zobowiązania, podjęte dla uczczenia Wielkiego Października przekraczają plany produkcyjne, oddają do użytku nowe obiekty przemysłowe, domy mieszkalne, szpitale, ośrodki kultury i sztuki.

Entuzjazm pracy w ZSRR

MOSKWA (PAP). Przeszło 1/3 kopalń kombinatu „Stalin — Ugol" w Zagłębiu Donieckim wykonała przed terminem plan październikowy. Załogi kopalni Zagłębia Kuźnieckiego na Syberii wydobywały w ostatnich dniach października o 10 pociągów węgla dziennie więcej, niż we wrześniu.

10-miesięczne zadania wydobycia zrealizowało przed terminem 15 kopalń Uzbekistanu, Zagłębia Podmoskiewskiego i innych zagłębi węglowych ZSRR.

Zagłębia naftowe Azerbejdżanu, Baszkirii, Groznego i innych rejonów ZSRR wydobywały ropę w październiku na poczet planu listopadowego.

Przeszło 120.000 robotników przedsiębiorstw przemysłu lekkiego w Leningradzie pełni wartę produkcyjną dla uczczenia rocznicy Wielkiego Października.

W przededniu 37 rocznicy Rewolucji Październikowej wiele tysięcy ludzi radzieckich wprowadza się do nowych mieszkań. Nowe bloki mieszkalne oddano do użytku w osiedlach fabryki samochodów, fabryki traktorów, zakładów łożysk kulkowych oraz kombinatu włókienniczego w Mińsku. Młodzież robotnicza i kształcąca się otrzymała nowe bursy. 800 studentów wprowadziło się już do domu akademickiego w miasteczku mińskiej politechniki.

W Kijowie otwiera się codziennie nowe biblioteki, przedszkola, domy towarowe, różne placówki usługowe.

W zakładach przemysłowych Albanii

TIRANA (PAP). Przygotowania do 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zbiegają się w Albanii z przygotowaniami do obchodu 10-lecia powstania Albańskiej Republiki Ludowej.

Z wielkim entuzjazmem wykonują zobowiązania, podjęte dla uczczenia tych rocznic załogi fabryk, hut i kopalni. Robotnicy kombinatu naftowego w mieście Stalin zobowiązali się dać krajowi w 1954 r. o 5 proc. więcej bitumu niż przewidywał plan i obniżyć koszty własne produkcji również o 5 proc. Postanowienie to wykonują oni z honorem.

W fabrykach produkcji artykułów masowego spożycia w Durres, wiele brygad już wykonało plany roczne i pracuje na poczet zadań przyszłego roku.

Obchody w Chinach

PEKIN (PAP). Towarzystwo Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej organizuje we wszystkich zakładach przemysłowych i instytucjach zebrania z referatami i odczytami o 37 rocznicy Rewolucji Październikowej, o osiągnięciach Związku Radzieckiego.

Na zebraniach tych przemawiają członkowie delegacji, które zwiedziły ZSRR.

Sukcesy robotników bułgarskich

SOFIA (PAP). Załogi wielu zakładów przemysłowych przekroczyły plany październikowe.

W kopalni rudy „Cziprowcy" wszyscy robotnicy biorą udział we współzawodnictwie dla uczczenia 37 rocznicy Wielkiego Października. Plan wydobycia rudy za ubiegły miesiąc załoga wykonała przed terminem i od 20 października pracowała na poczet listopadowego zadania produkcyjnego.

Nowe ośrodki lecznicze w Rumunii

BUKARESZT (PAP). W przededniu 37 rocznicy Rewolucji Październikowej budowniczowie rumuńscy oddają do użytku liczne ośrodki lecznicze.

Ostatnio odbyła się uroczystość z okazji otwarcia centralnego ośrodka hematologicznego w Bukareszcie.

Warty produkcyjne na cześć Wielkiego Października

W dniu 28 ub. m. stoczniowcy Gdańska, jedni z pierwszych w kraju, zaciągnęli warty produkcyjne dla uczczenia 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na zdjęciu: Fragment budowy kadłuba statku w Stoczni Gdańskiej.

CAF — fot. Kosycarz

W Stoczni Gdańskiej zbudowano już ponad 100 jednostek

Wielki dzień przeżyli w ub. sobotę stoczniowcy gdańscy. W dniu tym wodowano w Stoczni Gdańskiej, setny i stopierwszy statek, zbudowany w ciągu minionych lat przez polskich robotników i inżynierów.

Matką chrzestną setnego statku była żona kolejarza, JANINA DRĄŻKOWSKA. Przybudowie tego statku wyróżnił się m. in. przodujący niter Stoczni Gdańskiej Wojciech CEBULA, którego nazwisko widnieje wśród kandydatów na radnych, wysuniętych przez pracowników stoczni.

Pierwszy w Polsce piec elektryczny do produkcji żeliwa ciągliwego

POZNAŃ (PAP). W Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych w Starołęce 2 bm. został oddany do użytku pierwszy w Polsce piec elektryczny do produkcji żeliwa ciągliwego. Uruchomienie pieca stanowi zakończenie ważnego etapu rozruchu odlewni w Starołęce.

Piec — jak prawie wszystkie urządzenia i maszyny odlewni — został dostarczony nam przez Związek Radziecki. Uruchomienie pieca pozwoli załodze Starołęki podnieść jakość produkowanych snopowiązałek ciągnikowych.

Poprzednio oddane zostały już do użytku w odlewni dwa piece tzw. żeliwiaki do produkcji żeliwa szarego.

Stocznia Północna przekroczyła swe zadania październikowe

Robotnicy, stoczniowcy, marynarze i rybacy z całego Wybrzeża podejmują coraz liczniej zobowiązania i zaciągają warty produkcyjne dla uczczenia zbliżającej się 37 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Jak donosi nam nasz korespondent **WIKTOR ZĄBEK**, wiele cennych zobowiązań podjęli ostatnio robotnicy Stoczni Północnej w Gdańsku.

Brygada Ottona **Banemana** z kadłubowni 1 postanowiła wykonać 3 komplety fundamentów głównych na jednostce S 356, 359 i 360, zaoszczędzając przy tej pracy 470 roboczogodzin. Pracownicy działu drzewnego, Alfons **Bubek** i **Szmit, zobowiązali się zaoszczędzić 200 roboczogodzin przy wykonaniu 32 kanap.** 150 godzin zaoszczędzą Leon **Stolc** i Henryk **Wejer** z wyposażenia przy montowaniu podłogi metalowej w pomieszczeniach mechanicznych na jednostce S 346. **Franciszek Plewa zobowiązał się zaoszczędzić 180 roboczogodzin przy wykonaniu 15 stołów.**

Dzięki realizacji zobowiązań, podejmowanych masowo przez robotników Stoczni Północnej na cześć II Zjazdu ZMP i 37 Rocznicy Rewolucji Październikowej, **plan październikowy produkcji wykonany został ze znaczną nadwyżką. Ogólny plan za październik br. wykonany został w 104,7 proc. Kadłubownia wykonała plan w 103,7 proc., wyposażenie w 104 proc., dział mechaniczny w 108 proc. Pozostałe działy również przekroczyły swe miesięczne plany produkcyjne.** (cz)

Pogrzeb A. N. Kuźmina

MOSKWA (PAP). Dnia 31 października odbył się w Moskwie pogrzeb jednego z wybitnych organizatorów radzieckiego przemysłu metalurgicznego, ministra hutnictwa żelaza A. N. Kuźmina.

Urnę z prochami ustawiono przed Mauzoleum Lenina i Stalina.

Miejsca na trybunie zajęli: **N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, N. M. Szwernik, K. J. Woroszyłow oraz M. A. Susłow, N. N. Szatalin, W. A. Małyszew, I. F. Tewosjan i członkowie komisji rządowej do organizacji pogrzebu.**

Wiec żałobny, poświęcony pamięci A. N. Kuźmina otworzył **M. G. Pierwuchin.**

Po przemówieniach kondukt żałobny skierował się do muru kremlowskiego. Urna z prochami A. N. Kuźmina umieszczona została w niszy, którą zamknięto marmurową płytą.

Przemysł węglowy wykonał z nadwyżką plan za październik

STALINOGRÓD (PAP). W październiku br., drugim z kolei miesiącu wzmożonej walki o przedterminowe wykonanie i przekroczenie planu rocznego — przemysł węglowy wykonał z nadwyżką swoje zadania. Współzawodniczący — na apel załogi kopalni „gen. Zawadzki" — o uczczenie „Dnia Górnika" dodatkowymi tonami produkcji **kopalnie wydobyły ponad plan październikowy przeszło 300 tys. ton węgla.**

Sukces ten przyczynia się do poprawy dostaw dla przemysłu i transportu oraz zaopatrzenia ludności w opał.

Ogółem przekroczyło miesięczny plan wydobycia 58 kopalń, 2 zaś kopalnie osiągnęły po 100 proc. planu.

Strajk w porcie londyńskim wybuchł ponownie

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reutera, w porcie londyńskim, który w ciągu miesiąca był sparaliżowany wskutek strajku dokerów, powstał nowy konflikt na tle pracy. W poniedziałek 1 listopada, dokerzy londyńscy powrócili do pracy po otrzymaniu zapewnienia ze strony pracodawców, że ich postulaty zostaną uwzględnione. Po przekonaniu się, że kilku przedsiębiorców podczas trwania strajku przyjęło do pracy robotników nie zrzeszonych w związkach zawodowych, dokerzy pracujący w tych firmach porzucili pracę na znak protestu.

Ponowny strajk objął 2.500 dokerów.

Nasz komentarz

Apel pod adresem NOT

Jak już donosiliśmy, w Warszawie odbyła się ostatnio konferencja, poświęcona zbyt małej aktywności zakładów przemysłu kluczowego w uruchamianiu produkcji ubocznej. Przed naszym przemysłem kluczowym stoją olbrzymie możliwości uruchomienia lub rozwinięcia już istniejącej produkcji ubocznej. Niestety, możliwości te są w wielu wypadkach nie wykorzystane.

Jedną z przyczyn, utrudniających rozpoczęcie produkcji ubocznej niektórych bardziej poszukiwanych na rynku artykułów, specjalnie artykułów o bardziej skomplikowanej, precyzyjnej budowie, jest brak własnych fachowców, którzy umieliby taką produkcję uruchomić i poprowadzić. Nasze zakłady przemysłu kluczowego, nastawione na produkcję o określonym profilu, nie tylko nie potrafią uruchomić produkcji ubocznej w wypadku otrzymania już gotowych dokumentacji, ale często nie orientują się nawet dobrze w swoich możliwościach w tym zakresie. Nie zawsze wiedzą co mogą produkować.

Sytuacja taka istnieje również i na Wybrzeżu. Trudno na przykład wymagać od stoczniowców, aby znali się na produkcji precyzyjnych częstokroć narzędzi maszyn i artykułów gospodarstwa domowego. Nie wystarczy dostarczyć np. zakładowi dokumentacji takiej choćby froterki elektrycznej. Trzeba, aby ktoś doradził, jak zorganizować produkcję, skąd zdobyć konieczne surowce itp. Niejednokrotnie trzeba też będzie umieć podsunąć myśl, co dany zakład przemysłu kluczowego może produkować.

I tu jest piękne pole do popisu dla naszego aktywu technicznego na Wybrzeżu. Poważne zadania stoją w tym względzie przed AKTYWEM NAUKOWYM Politechniki Gdańskiej, niemniej poważny udział dać winna NOT. Zarówno politechnika jak i oddział wojewódzki NOT winny jak najszybciej skomunikować się z Wojewódzką Komisją Planowania Gospodarczego, aby ustalić formy społecznej współpracy aktywu technicznego Wybrzeża przy opracowywaniu planów wprowadzenia do produkcji ubocznej nowych artykułów i udzielania pomocy przy uruchamianiu samej produkcji.

Mamy nadzieję, że nasz aktyw techniczny nie odmówi udzielenia tej pomocy. Czekamy na konkretne propozycje, przede wszystkim ze strony ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO NOT.

Już w ub. roku zwróciliśmy uwagę na konieczność nawiązania tego rodzaju współpracy. Niestety, NOT NIE ZAINTERESOWAŁ SIĘ WÓWCZAS NASZĄ PROPOZYCJĄ. Może obecnie, po II Zjeździe Partii, po majowej uchwale w sprawie produkcji ubocznej i po naradzie w PKPG, aktyw techniczny Wybrzeża udzieli swej pomocy w rozwinięciu produkcji ubocznej w zakładach przemysłu kluczowego naszego województwa. (st)

Poważna sytuacja w Afryce północnej

Rząd francuski samolotami wysyła wojsko do Algeru

PARYŻ (PAP). Jak podaje prasa paryska, we francuskiej Afryce północnej nastąpiło poważne zaostrzenie sytuacji. Najszersze masy ludności Tunisu, Maroka i Algeru wyrażają niezadowolenie z powodu reżimu kolonialnego i domagają się posunięć, które gwarantowałyby im niezawisłość narodową. Niezadowolenie to znajduje m. in. wyraz w zamachach na posterunki policyjne i na poszczególnych przedstawicieli władz francuskich oraz na osoby współpracujące z władzami kolonialnymi.

Jak donosi dziennik „Monde", w Casablance zostało zabitych w ostatnich dniach 6 osób, a przeszło 20 zostało rannych. W szeregu miast Maroka dokonano licznych aresztowań. Prasa podaje, że 1 listopada w różnych punktach Algeru dokonano przeszło 30 zamachów na posterunki policyjne i urzędy. Zamachy te są dziełem ugrupowań nacjonalistycznych. Jest wiele ofiar w zabitych i rannych. Policja przeprowadza liczne aresztowania.

Jak podaje agencja France Presse, rząd francuski wysłał samolotami do Algeru trzy batalliony wojsk spadochronowych i trzy kompanie piechoty.

Następca tronu Iranu zginął w katastrofie lotniczej

LONDYN (PAP). Według doniesień z Teheranu, zginął w katastrofie lotniczej brat szacha i następca tronu Ali Reza.

Udał się on w ubiegłą środę samolotem ze swych posiadłości do Teheranu dla wzięcia udziału w uroczystościach z okazji rocznicy urodzin szacha. We wtorek 2 bm. znaleziono jego zwłoki wśród szczątków samolotu w odległości około 60 km od stolicy. Wraz z nim zginęli, pilot i jeszcze jeden pasażer.

Dawne kolonie francuskie w Indiach zostały przyłączone do Unii Hinduskiej

DELHI (PAP). — W dniu 1 listopada, zgodnie z porozumieniem podpisanym ostatnio przez rząd francuski i rząd Indii, francuskie posiadłości kolonialne — **Pondichiery, Karikal, Mahe i Yanaon — zostały oficjalnie włączone do Unii Hinduskiej.**

Na gmachach publicznych wywieszone zostały flagi Unii Hinduskiej.

Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

SPD odrzuca uchwały paryskie

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że 1 listopada na wspólnym nadzwyczajnym posiedzeniu kierownictwa i frakcji parlamentarnej zachodnio-niemieckiej partii socjal-demokratycznej (SPD) przemawiał przewodniczący tej partii Erich Ollenhauer, który w imieniu SPD odrzucił uchwały paryskie. Uchwały te Ollenhauer określił jako „sprzeczne z polityką zjednoczenia Niemiec".

„Stoimy w obliczu niebezpieczeństwa — oświadczył Ollenhauer — **że rozbicie Niemiec zostanie utrwalone na czas dłuższy, mimo że istnieją obecnie pomyślne szanse rozładowania ogólnej atmosfery".**

Silna opozycja w partii labourzystowskiej

LONDYN (PAP). — Jak podaje agencja Press Association, w partii labourzystowskiej panują nadal poważne rozbieżności co do remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Ujawniło się to na zamkniętym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych ugrupowania parlamentarnego partii labourzystowskiej w dniu 1 bm. Na posiedzeniu tym omawiano porozumienie 9 państw dotyczące remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Po dyskusji odbyło się głosowanie, 22 głosy padły za remilitaryzacją Niemiec, — a 12 — przeciwko.

Prasa podaje, że **na posiedzeniu tym postanowiono również zwrócić się do rządu, aby podjął inicjatywę przeprowadzenia dalszych rokowań z rządem radzieckim w sprawie zjednoczenia Niemiec, zgodnie z warunkami wysuniętymi na konferencji partii labourzystowskiej.**

Dziennik „Daily Telegraph and Morning Post" stwierdza, że w **partii labourzystowskiej istnieje nadal silna opozycja przeciwko zobowiązaniom, jakie Anglia wzięła na siebie w Paryżu.**

Skazanie bandy terrorystów i szpiegów w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Jak podaje agencja CTK, w Budejovicach czeskich odbył się ostatnio proces bandy terrorystów i szpiegów, na czele której stał J. Rezac.

Swą działalność zbrodniczą banda ta rozpoczęła w 1949 r. Prowadziła ona akcję terrorystyczną oraz przygotowywała zamachy na kierowników terenowych organizacji Partii Komunistycznej i organów władzy.

Banda ta nawiązała kontakty z zagranicznymi organizacjami szpiegowskimi. Oskarżony J. Rezac jako marynarz czechosłowackiej żeglugi Łaba — Odra, nawiązał wiosną 1954 r. kontakt z wywiadem zachodnio - niemieckim. Banda przekazała obcemu wywiadowi szereg informacji szpiegowskich.

Sąd skazał J. Rezaca, J. Sirotkę i B. Sima na karę śmierci. Dwaj członkowie bandy skazani zostali na karę dożywotniego więzienia.

Boński trybunał administracyjny nie uznaje obywatelstwa austriackiego

WIEDEŃ (PAP). Jak donosi prasa austriacka, Federalny Trybunał Administracyjny w zachodnich Niemczech orzekł, że „Austriacy, którzy zamieszkują od 1945 roku na terytorium Republiki Federalnej i którzy nie złożyli specjalnego podania o przyznanie im obywatelstwa austriackiego, uważani są za obywateli niemieckich".

Komentując tę wiadomość dziennik „Oesterreichische Volksstimme" pisze, że — jak z tego wynika — władze bońskie faktycznie nie uznają niezawisłości Austrii. Orzeczenie zachodnio-niemieckiego trybunału administracyjnego świadczy o bezpośredniej groźbie nowego Anschlussu (przyłączenia Austrii do Niemiec).

Dziennik zachodnio - niemiecki „Die Welt" podał wiadomość o orzeczeniu trybunału zachodnio - niemieckiego pod charakterystycznym tytułem: „Austriacy są Niemcami..."

Pomyśl dobrze...

W wielu fabrykach, instytucjach, w wielu dzielnicach miast i w gromadach odbyły się zebrania, na których ludzie pracy wysuwali i wybierali kandydatów do rad narodowych.

Dziś, jutro, w najbliższych dniach i ty będziesz brał udział w takim zebraniu, i ty wspólnie z towarzyszami pracy, z mieszkańcami twojej dzielnicy, twego okręgu wypowiadać się będziesz, jakich ludzi pragniesz widzieć na zaszczytnej liście kandydatów na radnych.

Różni to będą ludzie. Partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący, młodzi i dojrzalsi wiekiem, mężczyźni i kobiety. Znajdzie się wśród nich mistrz szybkościowych wytopów i spółdzielca — racjonalizator, rzemieślnik i lekarz — pediatra, nauczycielka i działacz związków zawodowych, wybitny architekt i gospodyni domowa. Ale nie środowisko, nie zawód, ani zainteresowania tych ludzi zdecydują o tym, czy znajdą się na liście kandydatów. Decydować tu będzie siła ich patriotyzmu, ich zrozumienie dla spraw ludzkich, ich zdolność przejęcia się cudzą troską. **Decydować tu będzie twoje i twoich towarzyszy przekonanie, że ci ludzie są rzeczywiście najlepszymi spośród najlepszych.**

Czy zdajesz więc sobie sprawę z wagi twojego stanowiska wobec każdej kandydatury, z wagi twojej decyzji, którą udokumentować masz prawo trojako: aprobującym podniesieniem ręki, wstrzymaniem się od głosu, głosowaniem przeciw?

Istnieje prosta zależność między wartością moralną, postawą społeczną człowieka, który ma wejść do gromadzkiej, dzielnicowej, miejskiej, czy wojewódzkiej rady narodowej, a przyszłą pracą tej rady. Istnieje prosta zależność między tym, co ty wiesz i co ty powiesz o tym człowieku, a warunkami szkoły, w której uczy się twój syn, a zaopatrzeniem sklepów, w których twoja żona robi zakupy, a stosunkiem do pacjentów w ośrodku zdrowia, w którym ty sam się leczysz.

I dlatego — zanim powieźmiesz decyzję — zastanów się, pomyśl dobrze!

Może się zdarzyć, że padnie kandydatura człowieka, którego nie znasz, o którym nic nie wiesz, że uzasadnienie przy wysunięciu kandydatury nie wyjaśni ci wszystkiego, nie zadowoli cię. Stawiaj więc pytania, żądaj nawet opowiedzenia życiorysu. **Twoje prawo jest wiedzieć o człowieku, który ma zostać radnym — jak najwięcej.**

Może się również zdarzyć, że do wysuniętej kandydatury będziesz miał zastrzeżenia. Nie milcz więc, wypowiedz te zastrzeżenia głośno. **Jeżeli są słuszne, jeżeli pokazują zebranym prawdę, której nie znają — głos twój na pewno zaważy.** Jeśli zaś okaże się, jeśli ludzie, których darzysz zaufaniem dowiodą ci, że nie masz racji, że mylny, niesprawiedliwy był twój sąd o człowieku — z zadowoleniem, z satysfakcją podniesiesz rękę, głosując „za".

Rady narodowe są najbardziej demokratyczną formą rządzenia. Nasza ordynacja wyborcza opracowana jest na najbardziej demokratycznych zasadach. Zebranie przedwyborcze powinno więc tchnąć atmosferą demokratyzmu. **Wybieramy przecież naszych ludzi, po to, by czuwali nad naszymi sprawami.**

I o tę atmosferę powinien dbać nie tylko prowadzący zebranie, ale ty sam — wypowiadając swoje zdanie o kandydacie, zachęcając do wypowiedzi innych, dyskutując nad motywacją sprzeciwu czy neutralności.

Doniosła dla nas wszystkich sprawa wyboru ludzi do najbliższych nam przecież organów władzy ludowej nie może sprowadzić się do mechanicznego podniesienia ręki. Chodzi o to, by w imię naszych własnych, najżywotniejszych interesów władzę tę pełnili ludzie pod każdym względem przodujący. Chodzi o to, byś przed powzięciem wszelkiej na tym zebraniu decyzji zmitygował sam siebie:

— Pomyśl dobrze...

F. M.

Nie zwlekaj, sprawdź
czy jesteś na liście wyborców

Dokładne sprawdzenie swego imienia i nazwiska, daty urodzenia, oraz adresu na liście wyborców jest pierwszym obowiązkiem każdego pełnoletniego (mającego ukończonych 18 lat) obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który w dniu 5 grudnia br. będzie głosował na kandydatów do rad narodowych.

Dlatego nie należy zwlekać z dopełnieniem tego obowiązku obywatelskiego, bowiem od dnia 31 października br. **w lokalach obwodowych komisji wyborczych zostały już wyłożone do wglądu spisy osób, uprawnionych do głosowania.**

Dlaczego dopełnienie tego obowiązku jest tak ważne i konieczne? Bo wszelkie pomyłki w personaliach czy też pominięcie nazwiska wyborcy na liście niepotrzebnie utrudniłoby mu głosowanie w dniu wyborów.

Jaki miało dotychczas przebieg sprawdzanie list wyborców w śródmieściu Gdańska?

Największą frekwencją cieszy się lokal **Obwodowej Komisji Wyborczej nr 31 przy ul. Długiej 12**, gdzie dotychczas sprawdziło listę wyborców ponad 50 osób. **Władysław Marczewski przybył tu właśnie z całą rodziną.** Po ustaleniu, że zarówno synowie, Stanisław i Zbigniew, jak i on sam oraz żona Władysława znajdują się na liście wyborców, Zbigniew Marczewski złożył dodatkowe oświadczenie, że w dniu 11 listopada br. idzie do wojska, prosi więc o odnotowanie tego na liście, bowiem będzie głosował w swojej jednostce wojskowej. Przewodniczący OKW Wincenty Kaszuba czyni zadość temu żądaniu, a po chwili sprawdza już czy przybyli z kolei **Leonora i Władysław Szulikowscy** znajdują się na liście

— W porządku — oświadcza — wszystkie dane zgadzają się.

Mniej pracy ma **Obwodowa Komisja Wyborcza przy ul. Ogarnej 27.** Niemniej **Franciszek Kielnszmidt** nie odwleka do ostatniej chwili obowiązku sprawdzenia listy wyborców i wraz z żoną Małgorzatą sprawdza dane personalne w lokalu komisji.

Ponieważ listy wyborców są udostępnione obywatelom w czasie dogodnym dla człowieka pracy w ciągu 5 godzin dziennie, każdy zatem bez czekania może dopełnić tego ważnego obowiązku obywatelskiego. (j-a)

Materiały słownictwa morskiego leżące w biurku wydawcy
należy udostępnić zainteresowanym

29 ub. m. odbyła się w Gdańsku zorganizowana przez Redakcję „Techniki i Gospodarki Morskiej" konferencja w sprawie słownictwa morskiego, w której udział wziął **redaktor naczelny Słownika Współczesnego Języka Polskiego, członek-korespondent PAN, prof. W. Doroszewski,** przedstawiciele licznych instytucji morskich i Marynarki Wojennej oraz przedstawiciel Państwowych Wydawnictw Technicznych, które jeszcze w r. 1951 wydały zeszyt I Słownika Morskiego i które w swych archiwach mają (przekazane im kilka lat temu przez b. Komisję Słownictwa Morskiego PKN) materiały terminologiczne do następnych zeszytów tego słownika.

Powojenne prace nad słownictwem morskim krótko omówił w referacie wprowadzającym mgr. **Cz. Wojewódka,** naczelny redaktor „T. G. M.". Następnie rozwinęła się bardzo ożywiona i wartościowa dyskusja.

Między innymi prof. **T. Ocioszyński** w swym przemówieniu podkreślił konieczność zajęcia się morską terminologią ekonomiczno-prawną: **dotychczasowe prace obejmowały niemal wyłącznie słownictwo techniczne, a terminologię transportu morskiego, handlu morskiego, prawa morskiego pozostawiano — nie wiadomo dlaczego! — na uboczu.**

Red. **Z. Brocki** mówił m. in. o tym, że Państw. Wyd. Techniczne przy wydawaniu słowników nie uwzględniają podstawowych zasad techniki układania słowników, czego przykrym dowodem jest choćby zesz. I Słownika Morskiego. **Prof. Doroszewski przekazał zebranym kilka uwag na temat form współpracy językoznawcy w dziele porządkowania i tworzenia słownictwa zawodowego oraz bardzo silnie podkreślił, że technika układania słowników jest specjalną umiejętnością i bez leksykografa pracy tej wykonać nie można.**

Inni mówcy: mgr **Cz. Ptak** z Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, inż. **Z. Ćwiek,** prof. **J. Kulikowski,** kpt. ż. m. **J. Lipiński, dr K. Mężyński,** inż. mgr **J. Morze,** mgr **Z. Pelczyński,** prof. inż. **A. Rachalski,** inż. mgr **L. Stam,** kpt. ż. w. **Z. Żebrowski,** i inni (odczytano też wypowiedzi tych osób, które na konferencję przybyć nie mogły) — ubolewając nad istniejącym do dziś brakiem ustalonej terminologii morskiej,, co bardzo utrudnia prace we wszystkich działach gospodarki morskiej, podkreślali ważność społeczną prac nad tym słownictwem i pilną potrzebę jego uporządkowania.

W związku z tym zebrani domagali się, aby leżący od kilku lat w PWT materiał obejmujący ok. 9.000 terminów, w 5 językach, jak najszybciej udostępniono zainteresowanym — albo przez wydanie drukiem albo choćby na powielaczu, w celu przedyskutowania tych terminów, aby po przedyskutowaniu mogły one wejść do przyszłego terminologicznego Słownika Morskiego.

Zebrani na konferencji domagali się też, aby jednocześnie w ośrodku gdańsko-gdyńskim powołać pod jednolitym kierownictwem komisje branżowe dla zbierania i opracowywania dalszych materiałów do terminologicznego Słownika Morskiego, którego **każdy zeszyt powinien ukazywać się zaraz po zakończeniu prac nad danym — wąskim nawet! — działem słownictwa** (a więc wbrew stanowisku PWT — nie czekając na pełne zebranie materiału wszystkich działów słownictwa).

We wnioskach końcowych zwrócono uwagę, że prace te nalezałoby oprzeć o już pracujący zespół Podkomisji Językowej Komisji Morskiej Tow. Przyj. Nauki i Sztuki w Gdańsku, powiązany z Komitetem Językoznawczym PAN, a zajmujący się zbieraniem materiałów do definicyjnego Słownika Morskiego.

Realizacja uchwał konferencji powinna nastąpić jak najszybciej. Wydania terminologicznego Słownika Morskiego nie można odkładać ad calendas graecas, co przypominamy tym czynnikom, od których praktycznie zależy powołanie wspomnianej wyżej komisji słownictwa morskiego.

(a)

Dobry wujek z USA i zjełczałe masło
(Napisała dla „Dziennika Bałtyckiego" Käthe Stern)

„Rząd Stanów Zjednoczonych ofiarował dla biednej ludności Berlina zachodniego 1.350.000 kg wysokowartościowego mleka w proszku i 900.000 kg masła". Tak pisała 21 stycznia br. wychodząca w zachodnim Berlinie amerykańska gazeta w języku niemieckim „Neue Zeitung". Naturalnie sprawa ta została przedstawiona odpowiednio uroczyście jako „jeden z największych darów amerykańskich". Zachodnio-berlińskie gazety żyły całymi dniami tylko tą wiadomością.

Wprawdzie władcy zachodniego Berlina przyznali tym samym otwarcie, że nie tylko 300.000 oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych, ale w praktyce połowa mieszkańców zachodniego Berlina cierpi głód, a więc musi prowadzić nędzną egzystencję w oparciu o zapomogi, opiekę społeczną lub znikome renty. Ale cóż to znaczy, skoro można uczcić „dobrego wujka" z Ameryki i znowu odgrzać trochę doprawdy mało oryginalny trick propagandowy o „bezinteresownej pomocy Amerykanów".

Zachodnio-berlińscy bezrobotni i renciści wnieśli wprawdzie poważny zgrzyt do tej zamówionej radości: oburzyli się na zły gatunek wątpliwych prezentów. Ale zachodnio-berliński senat — zgromadzenie amerykańskich marionetek — nie zwrócił na to najmniejszej uwagi. Milczał uparcie. Dlaczego?

Milczenie to wyjaśniło się, kiedy hałas propagandowy dokoła dobroci zamorskiego wujka przeżył w tych dniach swój smutny, a równocześnie ucieszny epilog.

Jednego z urzędników zachodnio-berlińskiego senatu nękało widocznie sumienie. W każdym razie przekazał on wychodzącej w demokratycznym sektorze Berlina „Berliner Zeitung" cały materiał dowodowy o „szlachetnej amerykańskiej pomocy". **„Berliner Zeitung" opublikowała oczywiście facsimile znamiennych dowodów.**

Przemówiły fakty

A więc przede wszystkim były tam dwa orzeczenia zachodnio-berlińskiego zakładu badania artykułów spożywczych, leków i wyrobów chemicznych, jedno o mleku w proszku, a drugie o maśle — zawierające zupełnie miażdżący wyrok: z 5 prób mleka w proszku uznano dwie za **„nadające się tylko na paszę"**, dwie za **„po zmieleniu jeszcze jako tako odpowiednie dla ludzi"**, a tylko jedną za „dobrą". Z masłem sprawa przedstawiała się jeszcze gorzej. Tylko pięć z pośród 22 prób uznano za „nadające się do spożycia". Wszystkie inne próby otrzymały oznaki **„silnie tranowa", „stara, zserowana", „ziołowotranowa"** i inne równie jednoznaczne.

To znaczy, że większa część „daru w postaci mleka w proszku i masła" była szyderstwem z zachodnio-berlińskich bezrobotnych, którym pół kilo przyzwoitego masła bardzo by się przydało.

A co zrobił zachodnio-berliński senat po otrzymaniu takich orzeczeń? Czy z oburzeniem odmówił rozdzielenia między zachodnio-berlińskich bezrobotnych zjełczałego masła i mleka w proszku przeznaczonego dla bydła? Nic podobnego!

Jak wynika z opublikowanych akt, zachodnio-berliński senat podał treść orzeczeń do wiadomości przedstawiciela amerykańskiej organizacji CARE pana Bostu **dziękczynnego do opublikowania w Ameryce** i od razu dołączył — podziwiajcie amerykański geniusz organizacyjny — projekt tego listu. Stało się tak, jak można było oczekiwać: marionetki zachodnio-berlińskiego senatu zapłaciły — i podziękowały. Czytamy więc czarno na białym:

„Od początku jej działalności odczuwał Berlin wielkoduszną pomoc CARE. Zwłaszcza ostatniej zimy praca CARE była szczególnie ożywiona, gdyż przeszło 750.000 naszych starców i bezrobotnych, naszych potrzebujących pomocy dzieci i chorych otrzyma

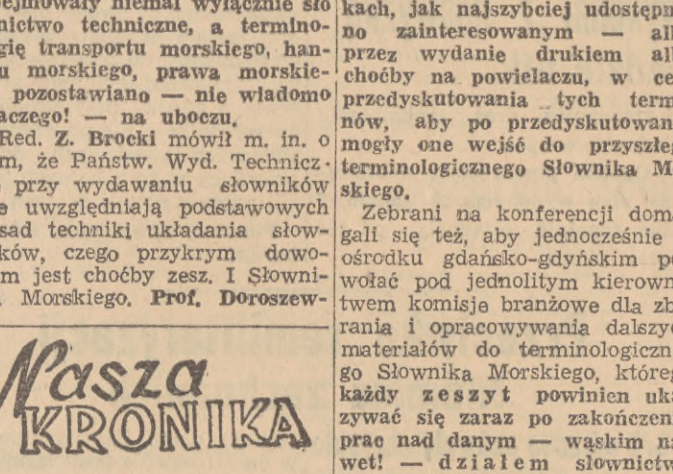

Soz II B 1
5388

Vermerk

Betr. Rücksprache mit Mr. Bowen am 12.2.1954

Mr. Bowen ist der Meinung, daß eine Mitteilung an die Presse über die Qualität der amerikanischen Spendenbutter nach Möglichkeit vermieden werden soll. Das Gutachten der Landesanstalt für Lebensmittel-, Arzneimittel- und gerichtliche Chemie, Berlin-Charlottenburg, Kantstr. 79, besagt keineswegs, daß die Butter etwa gesundheitsschädlich wäre.

Es ist also mehr oder weniger eine Frage des Geschmacks der stark gesalzenen Butter, und es ist anzunehmen, daß sich die Masse der Empfänger mit der Qualität der Butter abfinden wird.

④ Berlin, den 12. Februar 1954

Fotokopia listu senatora dla spraw pracy i opieki społecznej Elisabeth von Harnack w sprawie ukrycia przed prasą afery z bezwartościowym masłem i mlekiem sproszkowanym.

wiona. Senat zapytał wiernopoddańczo, czy nie powinien może dać wyjaśnienia w prasie, mniej więcej w tym sensie, że w „kilku (!) wypadkach stwierdzono, że do starczone masło nie jest tak świeże, jak można by się spodziewać. Dlatego też wskazane jest po otrzymaniu rozpuścić masło w domu i używać jako masło topione".

Ale pan Bowen bynajmniej nie miał takiego zamiaru. Nakazał milczenie. A nadgorliwy urzędnik uwiecznił „ludzki" punkt widzenia pana Bowena w notatce, którą również opublikowano w facsimile... **„Pan Bowen jest zdania, że należy w miarę możności uniknąć podania do prasy wzmianki o gatunku podarowanego przez Amerykę masła... Należy przyjąć, że gros odbiorców zadowoli się gatunkiem masła".**

Naturalnie odbiorcami zjełczałego masła są tylko zachodnio-berlińscy bezrobotni, zdani na zapomogi i tym samym na łaskę zachodnio-berlińskich władz. Lekka groźba będzie zupełnie wystarczająca, gdyby zachciało im się sarkać. Wystarczy przecież przerwać wypłatę zapomóg.

A więc rozdano cuchnące masło i złe mleko w proszku. W prasie nie opublikowano ani jednego słowa o gatunku darów.

Bezczelność pana Bowena

Ale bezczelna obrotność pana Bowena posunęła się jeszcze dalej. Kazał sobie zapłacić za „pomoc" 1,5 miliona marek zachodnich. Jest to prawie normalna cena 900.000 kg masła — i to świeżego masła. Ponadto zażądał **na piśmie — i to żądanie pana Bowena znajduje się w aktach — lizenia w ciągu zimy mleko w proszku i masło".**

Jak to wszystko pięknie brzmi! Jak wzruszająca jest ta pomoc amerykańska dla zachodnio-berlińskich bezrobotnych!

Wszystko toczyłoby się też dalej w najpiękniejszej zgodzie i harmonii, gdyby niedobra „Berliner Zeitung" nie ujawniła całego czaru amerykańskiej obrotności handlowej. Po tych rewelacjach dobra rada stała się dla zachodnio-berlińskiego senatu jeszcze droższa, niż zjełczałe masło z USA.

Zachodnio-berlińskie gazety wiły się i skręcały, aż się serce krajało. Zachodnio-berlińska „Morgenpost" miała niezbyt inteligentny pomysł, którego chwyciła się jednak cała zachodnio-berlińska prasa jak tonący brzytwy. Masło i mleko w proszku — tak twierdził piszący zbawca Zachodu — były przecież darem, a suma 1,5 mln. marek jest należnością za koszty transportu!

Niebo z obu stron Bramy Brandenburskiej dziś jeszcze grzmi echem homeryckiego śmiechu, wywołanego tym niezbyt dobrowolnym dowcipem „Morgenpost". A koszty zjełczałego masła, koniecznego do posmarowania amerykańskiej maszyny propagandowej w Berlinie, aby znów można było odświeżyć bajeczkę o dobrym wujku z Ameryki — na pewno nie są niższe od osławionych „kosztów transportu" zachodnio-berlińskiej „Morgenpost".

Nasza KRONIKA

3 LISTOPADA 1923 R.

wybuchł w Polsce **STRAJK GENERALNY.** Był to niezwykle ciężki okres kryzysu gospodarczego, nękającego cały świat kapitalistyczny. Inflacja, bezrobocie i drożyzna — oto klęski, które w rezultacie spadły na masy pracujące. W tej sytuacji KPP, dążąc do ulżenia ciężkiej doli klasy robotniczej, rzuciła hasło tworzenia jednolitofrontowych komitetów akcji, pod kierownictwem partii. Postulaty strajkujących brzmiały: podwyżka płac o 150 proc., podwyżka pensji i rent, regularna wypłata zarobków, 8-godzinny dzień pracy itp. Strajk zakończył się zwycięstwem klasy robotniczej, robotnicy uzyskali podwyżki płac. Ważniejsze jednak było zwycięstwo moralne. Klasa robotnicza dostrzegła swą siłę, zawartą w jej jedności.

3 LISTOPADA 1918 R.

powstała **KOMUNISTYCZNA PARTIA AUSTRII.**

Satyra polityczna

ZASTRZYK DLA NIEMIECKIEGO MILITARYZMU

Hurra! Już może znowu siedzieć

(Neues Deutschland)

Bombardowanie wysp
okupowanych przez czangkaiszekowców

PEKIN (PAP). Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin, Dowództwo Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej 1 listopada silnie zbombardowało wyspy Górny Daczen i Dolny Daczen, okupowane przez czangkaiszekowców. Zniszczono wiele obiektów wojskowych. Na jednym z okrętów czangkaiszekowskich wybuchł pożar.

Wszystkie samoloty po pomyślnym wykonaniu zadania wróciły do swej bazy.

* * *

Wspomniane wyspy, położone naprzeciwko wybrzeża prowincji Czekiang w odległości około 20 km od kontynentalnych Chin, zostały okupowane przez wojska czangkaiszekowskie po wyzwoleniu Chin kontynentalnych przez Armię Ludowo - Wyzwoleńczą. Czangkaiszekowcy użyli ich jako bazy dla dokonywania wypadów przeciwko statkom rybackim i handlowym oraz terroryzowania ludności przybrzeżnych okręgów Chin. Na wyspach tych istnieje również amerykański ośrodek szpiegowsko-dywersyjny.

W tymże dniu zestrzelono 2 samoloty czangkaiszekowskie, które dokonały nalotu na prowincje Fukien.

Wyroki śmierci w Iranie

LONDYN (PAP). Z Teheranu donoszą, że zakończył się tam dalszy z serii procesów przeciwko oficerom i innym osobom, oskarżonym o działalność antyrządową. Skazano na śmierć 7 oficerów i 1 inżyniera.

Ogółem w toku ostatnich procesów wydano w Iranie 38 wyroków śmierci.

Ceny jaj i mleka
na okres zimowy

WARSZAWA (PAP). Z dniem 1 bm. zostały wprowadzone w życie podobnie jak w ubiegłych latach, sezonowe ceny jaj i mleka na okres zimowy.

Cena mleka luzem wynosi na sezon zimowy zł 2,50 za 1 litr. Cena jaj świeżych I gatunku zł 1,40, II gatunku — zł 1,35, chłodniczych — zł 1,35, wapnowanych — zł 1,25 za sztukę.

NA marginesie

Tłuką się sami

Najpierw poszły w ruch brzydkie słowa, a później pięści. I tak skończyła się dyskusja 300 działaczy japońskiej partii „liberalnej", „postępowej" (konserwatystów), oraz tych „liberałów", którzy wypowiedzieli posłuszeństwo i członkostwo swojej partii, jako opozycjoniści jej przywódcy, premiera Joszidy. Zebrali się zaś na to owocne spotkanie, aby utworzyć wspólnie nową reakcyjną partię.

Jak widać, dziewięć lat okupacji amerykańskiej w Japonii „zdemokratyzowało" tamtejsze obyczaje doszczętnie — w amerykańskim sensie, oczywiście. W USA „mokrą robotę" za polityków załatwiają wprawdzie gangsterzy, ale należy się spodziewać, że i reakcjoniści japońscy osiągną z czasem ten poziom organizacji „pracy politycznej".

Wies.

O współpracy rady zakładowej »Dalmoru« z Prezydium MRN w Gdyni

Rybaków i ich rodziny trzeba otoczyć szczególnie troskliwą opieką

Już za kilka tygodni odbędą się w całym naszym kraju wybory do nowych rad narodowych. Obecnie, kiedy trwa w pełni kampania przedwyborcza, zastanawiamy się często: **Czy dotychczasowe rady narodowe, które kierowały życiem gospodarczym i kulturalnym w gminach i miastach, wypełniały należycie swe obowiązki, czy były rzeczywiście i w pełnym tego słowa znaczeniu terenowymi przedstawicielami władzy ludowej?** W kampanii przedwyborczej trwa na ten temat żywa dyskusja, w której ludzie pracy mówią o osiągnięciach i błędach ustępujących rad, a nowym radom wytyczają zadania do wykonania na najbliższą przyszłość.

Obowiązkiem rad narodowych jest m. in. jak najściślejsza współpraca z radami zakładowymi poszczególnych zakładów pracy. Zobaczmy, jak wyglądała ona na przykładzie „Dalmoru".

Dwóch przedstawicieli „Dalmoru" zasiada w radach narodowych. **Maria Niemczykowa**, brygadzistka sieciarni, jest członkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku i **Władysław Kaczmarek**, kierownik zaopatrzenia statków, jest członkiem Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni. Czy dobrze wypełniali oni swoje zadania, czy umiejętnie wykorzystywali swe zaszczytne stanowisko, czy troszczyli się o sprawy bytowe pracowników swego zakładu pracy — rybaków i lądowców?

Szczególnie rybacy i ich rodziny wymagali troskliwej opieki ze strony Rady Narodowej i Rady Zakładowej. Uciążliwa praca na morzu, kilkumiesięczna nieraz nieobecność w domu, wymagała stałej troski o sprawy bytowo - socjalne rybaków i ich rodzin.

Radni Niemczykowa i Kaczmarek nie potrafili w pełni nawiązać ścisłej łączności z pracownikami swego zakładu. Wiele spraw umknęło ich uwadze, wiele pozostało nie załatwionych. **Niemniej jednak mają oni w swej trudnej i odpowiedzialnej pracy radnych również i niewątpliwe osiągnięcia.**

Szczególnie poważną bolączką, nurtującą już od dłuższego czasu rybaków dalekomorskich, jest sprawa mieszkań. **Radny Kaczmarek wystąpił z projektem utworzenia spółdzielni mieszkaniowej, która zajęłaby się sprawą budowy domków jednorodzinnych.** Pomysł ten znalazł uznanie całej załogi i ob. Kaczmarek przystąpił do załatwiania spraw organizacyjnych. Obecnie spółdzielnia już istnieje, posiada w Gdyni tereny pod budowę domków i już w początkach przyszłego roku rozpocznie się budowa.

Trzeba powiedzieć, że sprawa mieszkań dla pracowników „Dalmoru" była traktowana przez Prezydium MRN w Gdyni nie dość wnikliwie. Dopiero utworzona spółdzielnia mieszkaniowa oraz projekt rozpoczęcia budowy na wiosnę przyszłego roku bloku mieszkalnego z 210 izbami, rozwiąże częściowo problem mieszkaniowy w „Dalmorze". Oczywiście, jest to również zasługą Wydziału Budownictwa Prez. MRN, który pomógł w rozwiązaniu wielu spraw.

Rada Zakładowa „Dalmoru" współpracowała również ściśle z Wydziałem Oświaty Prezydium MRN w Gdyni. **Ze żłobków i przedszkoli miejskich korzysta 56 dzieci, pracowników „Dalmoru", na koloniach tylko w br. przebywało 125 dzieci.**

Za pośrednictwem gdyńskiego Prezydium MRN załatwiono szereg drobnych spraw bytowych „dalmorowców", 50 pracowników korzysta z ogródków działkowych, a Wydział Handlu umożliwił wielu pracownikom nabycie radioodbiorników.

Tak pokrótce wyglądała współpraca Rady Zakładowej „Dalmoru" z Prez. MRN w Gdyni. **Nie wszystkie sprawy zostały doprowadzone do końca, wiele pozostało niezałatwionych.** Dlatego też Rada Zakładowa widzi szereg zadań, jakie stoją przed nową Radą Narodową w Gdyni, jeśli chodzi o współpracę z „Dalmorem".

Przede wszystkim sprawa mieszkań. Konieczne jest jak najszybsze ustalenie, konkretnie już, terenów pod budowę domków jednorodzinnych w miejscach dogodnych dla rybaków (rybacy nie chcą budować domków na Witominie, gdyż mają stamtąd niewygodne warunki dojazdu do portu). Konieczne są również przydziały materiałów budowlanych na remont mieszkań rybaków.

Nowa Miejska Rada Narodowa musi wreszcie postanowić coś w sprawie żłobka dziennego i tygodniowego dla dzieci pracowników rybołówstwa morskiego. Konieczne jest również przydzielenie dalszych 25 ogródków działkowych.

Trzeba również doprowadzić i to jak najszybciej, do zwolnienia pomieszczeń, zajmowanych przez 2 obce rodziny, nie związane z „Dalmorem", w gdyńskim Domu Rybaka przy ul. Jana z Kolna. Wszak 5 pokoi, o których mowa — to pomieszczenie dla kilkunastu rybaków.

Wszystkie te zadania czekają na ludzi, którzy nie zawahają się poświęcić im własnego czasu i energii, którzy obok stanowczości i wytrwałości w załatwianiu powierzonych im spraw potrafią zachować swój obiektywny sąd — ludzi o wysokim wyrobieniu obywatelskim i społecznym. Takimi właśnie muszą być przyszli radni, których wybierzemy 5 grudnia.

(cz)

Brawo komitet blokowy Nr 201

Podobnie jak większość zakładów pracy również i komitety blokowe podejmują zobowiązania dla uczczenia 37 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Jednym z pierwszych w trójmieście był **komitet blokowy nr 201 w Oliwie**, którego czynem jest odnowienie zniszczonej klatki schodowej w domu pod nr 597 przy ul. Grunwaldzkiej. Wszystkie prace (oszklenie okien i drzwi, malowanie podłóg i schodów, dorobienie zamków i kluczy) wykonali sposobem gospodarczym mieszkańcy bloku przy dużym wkładzie pracy przewodniczącego komitetu Cypriana Wasztala, który poświęcił na ten cel cały swój urlop.

ROZMAWIAMY O WYBORACH

„Czy wszyscy kandydaci, wysuwani na zebraniach w zakładach pracy, obwodach, w gromadach zostaną umieszczeni na listach wyborczych?" — zapytuje nasza czytelniczka Anna Kosińska z Sopotu ul. Wybickiego 18.

Odpowiadamy: Nie ma ograniczenia liczby kandydatów, których na ogólnych zebraniach zgłaszają załogi robotnicze, mieszkańcy obwodu czy też gromady. **Jest natomiast ograniczona liczba radnych** w gromadzkiej, osiedlowej, dzielnicowej, miejskiej, powiatowej czy wojewódzkiej radzie narodowej. Dlatego jest rzeczą samych wyborców wybrać najlepszych ze swego grona, aby właśnie oni znaleźli się w radzie, do której wysuwają ich kandydatury.

Ponieważ dużo jest ofiarnych, uczciwych i pracowitych ludzi, których jako kandydatów do rad narodowych wysuwają uczestnicy zebrań przedwyborczych, dlatego **pełne listy kandydatów** z każdego zebrania przekazywane są Miejskiemu lub Powiatowemu Komitetowi Frontu Narodowego. Te komitety ostatecznie ustalają kandydatów do rad, bo dobrze znając z jednej strony **ludzi** swego terenu, ich zdolności i możliwości — z drugiej zaś **zadania**, stojące przed przyszłymi radami narodowymi, **lepiej** mogą dobrać zespół kandydatów, gwarantujących jak najlepsze wywiązanie się z powierzonych im przez społeczeństwo obowiązków.

(sa)

MIGAWKI Wybrzeża

Prośba palaczy

Z ulgą powitali palacze wzrost asortymentu papierosów w kioskach trójmiasta. Przez dłuższy czas bowiem można było kupić tylko „wczasowe" i „sporty" oraz „mentolowe", „płaskie" i.. kiepski tytoń fajkowy. Obecnie z radością stwierdzamy że (choć jeszcze w niewystarczającej ilości) można już dostać „żeglarze", „giewonty", a z papierosów gatunkowych tak popularne „poznańskie" i „dukaty".

Radość palaczy byłaby pełna, gdyby spełnione zostały obietnice możności nabycia papierosów zagranicznych w „Delikatesach" we Wrzeszczu, gdyż placówki tego typu w innych miastach już od dawna sprzedają importowane papierosy. (ld)

Fałszywa reklama

Przy ul. Wałowej w Wejherowie na jednym z domów przeczytałem napis „Restauracja Pod Strzechą", a na sąsiedniej bramie „Kino Świt".

Czy myślicie, że te napisy mówią prawdę? — Nic podobnego. Tam, gdzie była restauracja, od dwóch lat znajdują się biura GS, a zamiast kina „Świt" — świetlica, zamieniona ostatnio na skład zboża. Czas, by już przestać wprowadzać w błąd przechodniów — pisze korespondent Anzelm Waniek.

ECHA NASZEJ KRYTYKI

Trzeba pomyśleć

„... paczki, których podana wartość przekracza 150 zł, muszą być zamknięte pieczęciami odciśniętymi na laku lub plombie. Odciski pieczęci mają być wyraźne i mają przedstawiać znak rozpoznawczy, nie będący powszechnie dostępnym np. monogram, literę, nazwę instytucji, władzy, firmę itp."

Ten fragment odpowiedzi Wojewódzkiego Zarządu Łączności w Gdańsku na migawkę pt. **„Szukam herbu..." (Dz. Bałt. nr 244)** nie rozwiązuje właściwie kłopotów nadawców paczek o których pisaliśmy w/w migawce. Bo przecież nie każdy jednak posiada monogram w formie pieczątki — odcisku, a tym mniej pieczątki firmy czy instytucji. W praktyce więc tylko nieliczni ludzie mogliby wysyłać paczki wartościowe. O nieżyciowości tego rodzaju zarządzenia nie ma chyba potrzeby nikogo przekonywać. Ponieważ jednak rozumiemy, że opakowanie paczki wartościowej powinno być staranniejsze niż paczki zwykłej i dające maksimum pewności, iż nie była ona otwierana w drodze — Wojewódzki Zarząd Łączności i jego pracownicy mają nowe pole do pomysłów racjonalizatorskich.

Pierwszym projektem niech będzie propozycja opatrywania takiej paczki (w obecności nadawcy), plombą lub pieczątką z herbem miasta wysyłającego czy też znakiem lub numerem właściwym danej placówce pocztowej. Czy ten system nie spełniłby swej roli, zważywszy, że ewentualne uszkodzenia opakowania (i pieczątek) w czasie transportu nie mogłyby być naprawiane przez niepowołanych właśnie dlatego, że pieczątkę tę posiada tylko urząd wysyłający, podobnie jak dziś posiadają ją (nieliczni niestety) nadawcy?

Obuwie na zimę

Na wystawie, zorganizowanej w Gdańsku w dniu 29 ub. m. przez wydział skórzany Wojewódzkiego Zarządu Zbytu, zarówno kluczowy przemysł obuwniczy, jak i przemysł terenowy oraz spółdzielczość zademonstrowały różne modele obuwia zimowego męskiego, damskiego i dziecięcego.

Niestety, modele te (z wyjątkiem wszelkiego rodzaju śniegowców i kolorowych kaloszy dziecięcych) nie odznaczają się specjalną inwencją ani nową linią. Ładne były tzw. „kozaczki" (ciepłe buty dla dzieci, z długinj cholewkami z filcu, wykładane w środku flanelką i obramowane kożuszkiem). Przemysł terenowy zademonstrował na wystawie damskie i męskie półbuty przeważnie w kolorze brązowym, nie przejawiając żadnej oryginalności w fasonach.

Na zdjęciu od lewej: kierownik handlowy CHPS Stanisław Górczyński pokazuje dystrybutorom obuwie. Są to, poczynając od lewej, Henryk Wysocki — kier. sklepu MHD w uzdrowisku Puck, ob. Gąsecki — kier. sklepu MHD w Gdyni, Jadwiga Markiewicz — kier. sklepu MHD w Sopocie i Marian Koczkowski — kier. sklepu MHD w Sopocie. (jota)

Wystawa dokumentalno - historyczna

Wystawa dokumentalno - historyczna, ilustrująca przeszłość Gdańska w świetle obrad odbytej ostatnio Sesji Pomorskiej PAN w Gdańsku, jest otwarta **od wtorku (tj. 2 listopada) do niedzieli (7 listopada) włącznie w budynkach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego — Gdańsk, Wały Piastowskie 5 oraz Biblioteki Miejskiej — Gdańsk, Wałowa 15.**

W Bibliotece Miejskiej oglądać można niezwykle ciekawe starodruki, zgromadzone w przeciągu wieków istnienia placówki. Osobne sale poświęcono: dawnej kartografii i wielkiemu astronomowi gdańskiemu Heweliuszowi. Ponadto znajdują się tam gabloty: **numizmatyczna** zawierająca monety gdańskie i **archeologiczna**, w której pokazane są najciekawsze tegoroczne znaleziska wykopalisk gdańskich.

Wystawa w archiwum ma nieco inny charakter, jest jednak niemniej interesująca. Dzieli się ona na 4 działy: pierwszy — obejmujący dzieje Gdańska w dokumentach do wieku XIX, drugi dokumenty gospodarcze, społeczne i polityczne z wieku XIX, trzeci — niezwykle ciekawe dokumenty z okresu dwudziestolecia międzywojennego, okresu istnienia Wolnego Miasta oraz czwarty — dział literatury kaszubskiej.

Obie te wystawy naprawdę warto zobaczyć, przy czym zwiedzanie można w godzinach od 8.30 do 18. Wstęp bezpłatny.

Co gdzie i kiedy

TEATRY

Wielki — Gdańsk — „Madame Butterfly" — g. 19—21.40.
Lalek — Gdańsk — „Zrobiła się dziura w niebie" — g. 17
Dramatyczny — Gdynia — „Mazepa" — g. 19—22.30.
Kameralny — Sopot — „Takie czasy" — g. 19—21.30.

KINA

wg inf. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Pod gwiazdą frygijską" od 1. 14 — g. 15.30 18. 20.30. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Gwiazdy muszą płonąć" — „Koziołeczek" — od 1. 7 — g. 16 — „Skarb" — od 1. 12 — g. 18, 20. „ZMP-owiec" — „Niebezpieczny ładunek — od 1. 14 — g. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — nieczynne. **OLIWA** — „Delfin" — „Jednodniowi milionerzy" — od 1. 14 — g. 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Warszawska premiera" od 1. 12 — g. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Sługa dwóch panów" od 1. 12 — g. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „W matni" od 1. 16 — g. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Pod gwiazdą frygijską" od 1. 14 — g. 15.30, 18, 20.30. „Goplana" — „W cyrku" — od 1. 7 — g. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Brunatna jajeczyna" od 1. 14 — g. 17, 19. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Żywy trup" II s. od 1. 13 — g. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Dygnitarz na tratwie" od 1. 12 — g. 17, 19.

WEJHEROWO — „Świt" — „Piątka z ulicy Barskiej" od 1. 12. **LEBORK** — „Fregata" — „Niedaleko Warszawy" — od 1. 12. **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Za gene życia" od 1. 14. **PUCK** — „Mewa" — „Pod niebem Sycylii" — od 1. 13. **JASTARNIA** — „Hel" — „Błękitne miecze" — od 1. 14. **ŁEBA** — „Rybak" — „Nauczyciel tańca" II s. — od 1. 16.

DYŻURY APTEK

GDAŃSK — ul. Kartuska 114 STOGI — ul. Stryjewskiego 29 — tel. 31559 ORUNIA — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27 WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 83 — tel. 410-33. SOPOT — ul. Stalina 715 — tel. 522 76. ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA — ul. Świętojańska 122 — tel. 41-46. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 66 — tel. 22-88.

Dziś „reflektorem po czasopismach"

Dziś w Gd. Wrzeszczu, przy ul. Grunwaldzkiej 44 w Czytelni czasopism o godz. 18,30 — odbędzie się kolejny „Przegląd kulturalny — reflektorem po czasopismach".

Przeglądu dokona mgr Eugenia Kochanowska.

O włoskim Renesansie

Zarząd okręgu gdańskiej ZPAP zaprasza mieszkańców Gdańska do Zbrojowni na odczyt pt. „Renesans włoski", który wygłosi prof. St. Teisseyre. Odczyt odbędzie się w piątek 5 bm. o godz. 18.

Nasi korespondenci donoszą:

Zapomniane stragany

Od kilku tygodni na Placu Zebrań Ludowych w Gdańsku stoi **kilka zapomnianych stołów - straganów** — pisze J. Szotowski. — Pozostały one zapewne po którejś z licznych imprez organizowanych tam w lecie i cierpliwie czekają na litościwe ręce właścicieli. Doczekały się natomiast rąk wcale nie litościwych, które połamały im daszki — oraz deszczu, który zmył z nich zieloną farbę. Czy będziemy czekać jeszcze dłużej, aż „litościwi" przechodnie zlitują się nad nimi do tego stopnia, że zabiorą je na rozpałkę w piecu?

Poprawiono, ale tylko część

Ulica Jedności Robotniczej w Oruni posiada tylko jeden chodnik i dlatego ruch pieszy odbywa się również po pobliskim wale ziemnym. Jego nawierzchnia jest jednak najeżona kamieniami odstraszającymi spacerowiczów, szczególnie na odcinku od ulicy Serbskiej do budynku ośrodka zdrowia. Wprawdzie w ubiegłym roku wał był poprawiony, ale akurat na odcinku, który najmniej tego wymagał i najmniej jest uczęszczany. **Może więc podobnej „toalecie" poddanoby również i drugą jego część?** — proponuje **Alfred Drążek.**

Janusz Meissner NIEBIESKIE DROGI

120)

Piotr chciał jednak wyczerpać tę sprawę do dna.

— Wszystko to bardzo pięknie — powiedział idąc obok Janka w stronę portu. — Ale po jakiego diabła poskarżyłeś się na mnie Janczarowi?

— Ja... skarżyłem się? Janczarowi? Na co?! — wykrztusił Flisak, jakby go te słowa dławiły.

— Ną mnie. Że przez dwa miesiące byłeś bez treningu w ślepych lotach w powietrzu.

Zatknęło go zupełnie. Mogło się zdawać, że wybuchnie płaczem.

— Ja? Ja bym miał... Co ty mówisz, Piotrze?! — wyrzucił wreszcie przez zaciśnięte gardło. — Ja — na ciebie! Kto ci to podsunął? Jesteśmy przecież w jednej załodze... W twojej załodze!

Wczepił się w ramię Piotra swoją ogromną łapą i potrząsał nim rozpaczliwie.

— Puść-że mnie — roześmiał się Piotr — bo mi rękę urwiesz! No, już dobrze. Myślałem, że to ty. Daj spokój — wierzę ci! Nie bądź dzieckiem. Ostatecznie... Co za człowiek! — opanował wzruszenie. — Ciekawe co byś zrobił, gdybyś wiedział, że... na przykład, że ja chcę drapnąć za granicę? Nie poszedłbyś z tym do Janczara?

Zaledwie to powiedział, już pożałował wyrzeczonych słów. Co go podkusiło?

Flisak zatrzymał się i patrzył na niego zdumiony.

— To... to przecież zupełnie coś innego! — wykrzyknął, jakby zadowolony, że zdał sobie sprawę z tej różnicy.

Roześmiał się, jeszcze trochę niepewnie, ale z ulgą.

— Ty sobie pokpiwasz ze mnie. Za granicę? Uciec? Przecież ty... No przecież jesteśmy jedną załogą — powtórzył, jakby świadomość tego faktu była najskuteczniejszą bronią przeciw wszelkim możliwym wątpliwościom.

Piotr pomyślał, że ten chłopiec bardziej mu ufa, niż on sam ufał sobie.

— Masz słuszność — powiedział. — Jesteśmy jedną załogą.

ROZDZIAŁ XVII.

Pani Ludwika Hornowska od godziny na próżno szukała swojej karty rzemieślniczej, która się gdzieś zapodziała. Co prawda znalezienie czegokolwiek w szufladach i na półkach szaf należących do pani Hornowskiej nie należało do zadań łatwych. Najczęściej takie poszukiwania bywały bezowocne, a jeśli się zdarzało, że wieńczył je pożądany skutek, to zazwyczaj był on dziełem przypadku i następował dopiero po wielu tygodniach, albo nawet miesiącach, gdy już zrezygnowano ze znalezienia poszukiwanego przedmiotu.

Miary trudności dopełniała duża ilość komód, szaf, biurek i wałizek, w których panował nieopisany nieład. Niemal w każdym z tych schowków spoczywały stłoczone stare swetry, szpule nici, próbki wełny, pojedyncze kalosze, znoszone spódnice, „resztki" materiałów po nieistniejących już sukniach i płaszczach, pióra do kapeluszy, wyłysiałe szczotki, jakieś buteleczki, słoiki i torebki z lekarstwami, przydeptane pantofle, wypłowiałe wstążki, skórzane paski, rolki papieru hygienicznego, kłębowiska pończoch, woreczki z pierzem i mnóstwo innych rupieci, które „mogą się przydać". Wśród tej różnorodnej zbieraniny, wymieszanej jak przysłowiowy groch z kapustą, można było natrafić na elektryczne żelazko do prasowania, na paczkę biszkoptów, mosiężnych śrubek albo świec, nie mówiąc już o listach, dokumentach, zapałkach, czy też żarówkach.

Mimo to, Ludwika Hornowska uważała się za osobę wyjątkowo zamiłowaną w porządku, ponieważ to pojęcie w jej mniemaniu dotyczyło tylko wyglądu mieszkania, w którym istotnie było czysto i — jeśli nie ładnie — to przynajmniej schludnie. Pokrowce na wyścielanych meblach co pół roku oddawało się do prania, co tydzień trzepało się dywany i froterowało podłogi. Czynności te spełniała posługaczka, bo pani Hornowska cierpiała na dolegliwości wątroby, których główną przyczyną było jej niepohamowane łakomstwo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIAŁO i szczerze

Przedziwna „naprawa"

W dniu 13 ub. m. oddałem swój aparat radiowy marki „Stern" do reperacji do warsztatu radiowego ob. Mariana Rosiaka w Orłowie przy ul. Wielkopolskiej 26. W dn. 19 ub. m. odebrałem aparat i zapłaciłem za naprawę zł 251,20, na co posiadam rachunek. Z rachunku tego dowiedziałem się, że wstawiono dwie nowe lampy EL 11 i ECH 11 oraz elektrolit 32 MF.

Przed wyjściem z warsztatu sprawdziłem kartkę, na której miałem zanotowane dokładne numery moich lamp. Okazało się, że lampa EBF 11 nie jest moją, zażądałem więc mojej lampy, jak również zwrotu tych moich lamp, które w rachunku wymienione były jako zepsute. Ob. Rosiak dał mi lampę EBF 11, która w jego rachunku w ogóle nie była wymieniona, a o pozostałych lampach powiedział, że je wyrzucił.

Zaznaczam, że przed oddaniem mego aparatu do naprawy lampy zostały zbadane na specjalnym przyrządzie do badania lamp radiowych oraz na odbiorniku grającym i wszystkie grały bez zarzutu. Stwierdziłem więc ze strony ob. Rosiaka jawne oszustwo i zabranie sobie moich lamp. Stwierdziłem też, że „wstawiony" elektrolit był moim własnym poprzednim elektrolitem, a tylko zamazano na nim markę.

Nie mogę się pogodzić z takim nadużywaniem zaufania klientów ze strony ob. Rosiaka. Proszę odpowiednie władze o zainteresowanie się tą sprawą.

Paweł Gurlikowski
Orłowo

W innych listach

PRZYKRY ZALEW

W dniu 21 ub. m. woda z przewodów kanalizacyjnych zalała piwnice w nowym bloku przy ul. Glinki nr 1, 3, 5 we Wrzeszczu — donosi ob. Antoni Rozpierski. — Pomimo interwencji lokatorów Zarząd Budynków Stoczni Gdańskiej nie naprawił uszkodzenia, co powoduje dalsze zalewanie piwnic. A w piwnicach leżą ziemniaki... Sprawa naprawdę bardzo pilna!

ILE CZASU MAJĄ JESZCZE CZEKAĆ?

We wrześniu w gromadzie Karwica (gm. Cewice pow. Lębork) padły konie ob. ob. Tadeusza Ziajko i Leona Karkowskiego — pisze ob. Wyrzykowski — dotąd jednak Państwowy Zakład Ubezpieczeń nie wypłacił odszkodowania, chociaż konie były ubezpieczone. Za co mają obywatele Ziajko i Karkowski kupić nowe konie? Może na to pytanie odpowie P. Z. U. w Lęborku

„NAPIS BEZ POKRYCIA"

— pozostał „napisem bez pokrycia", gdyż — jak nam wyjaśnia Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego — brak zeszytów w kratkę spowodowany jest nieterminową dostawą hurtowni, a niedostateczna ilość nalepek do zeszytów — brakiem większych przydziałów. Trudności te możemy zrozumieć. Ale w takim razie, czy nie prościej było zdjąć zbyt wiele obiecujący napis?

Nieterminowo dostarcza też hurtownia notesy w kratkę („Braki Wrzeszcza"). Proponujemy więc, aby hurtownia przestała magazynować potrzebne na rynku towary i rozprowadzała je do sklepów.

Studentów Politechniki możemy za to pocieszyć, że w najbliższym czasie wytypowane zostaną dwa sklepy dla rozprowadzania kartonu kreślarskiego.

STRAŻACY W CIEMNOŚCI

W remizie strażackiej w Osowie Leśnym dotychczas brak światła elektrycznego, chociaż przewody świetlne są tuż obok i docierają do każdej chaty we wsi — pisze ob. Gdaniec. — Mimo licznych przyrzeczeń Komenda Powiatowa OSP nie zainteresowała się remizą. A trudno przecież liczyć na to, że pożar wybuchnie aż tak blisko remizy, że oświetli strażakom sprzęt, który trzeba będzie wyprowadzić. Pewniej sze jednak są lampy!

DROBNY BRAK, ALE DOKUCZLIWY

W poczekalni dworcowej III kl. w Starogardzie Gd. jest wprawdzie kilkanaście stolików, ale tylko 2 popielniczki — zwraca uwagę ob. M. Mazurkiewicz. — Kosze do śmieci zastępuje mały kartonik przy wejściu. DOKP nie powinna więc mieć żalu do pasażerów, którzy zaśmiecają poczekalnię, gdyż doprawdy nie mają oni co zrobić z niedopałkami czy innymi odpadkami. A może by tak zaspokoić ich pragnienie porządku i zaopatrzyć poczekalnię w kosze do śmieci i popielniczki?

NIESŁUSZNA ZAPŁATA

O godz. 14.30 w dniu 15 ub. m. ob. Jerzy Sela zamówił na poczcie w Karzacu rozmowę telefoniczną z Pruszczem Gd. Po pół godzinie uzyskał połączenie, ale... tylko na sekundę, gdyż telefonistka natychmiast przerwała rozmowę i ponownego połączenia już nie załatwiła. Mimo to policzyła ob. Sieli zł 3,75 za rozmowę, która się nie odbyła. Coś tu stanowczo nie jest w porządku!

WARTO NAPRAWIĆ...

...chodnik ulicy Związkowej w Oruni uważa ob. Ługiński — gdyż płyty są porozbijane i miejscami potworzyły się doły, które stanowią niebezpieczeństwo dla całości nóg przechodniów. Niebezpieczeństwo tym większe, że na całej ulicy jest tylko jedna latarnia, a wieczór zapada teraz bardzo wcześnie.

NIEDBAŁA GS

Część gospodarstw w gromadach Reda, Ciechocino i Śmiechowo w gm. Wejherowo - wieś nie jest zelektryfikowana, ale za to dobrze zaopatrzona w lampy naftowe. Cóż z tego jednak, kiedy mimo wielokrotnych próśb mieszkańców tych gromad i ponawianych zamówień sklepów, Gminna Spółdzielnia w Wejherowie nie dostarcza już od kilku tygodni nafty. Dzień jest coraz krótszy i gospodarze nie dążą zakończyć wielu prac, toteż nafta jest im niezbędnie potrzebna — pisze ob. Anzelm Wanich. — Wejherowska GS powinna więc lepiej zaopatrywać sklepy w wymienionych gromadach.

Składaj swe oszczędności na książeczkę PKO

POD ŚWIATŁO

Daleka droga

Brakowało tylko słonia i osła. Był Dulles, generałowie, dyplomaci, mnóstwo „najwyższych osobistości rządowych i dyplomatycznych", jak pisze amerykańska agencja „United Press". Oczekiwali specjalnego samolotu wojskowego, wiozącego na swym pokładzie Konrada Adenauera, kanclerza bońsko - hitlerowskiego. Rzecz działa się na lotnisku w Waszyngtonie. Nieobecne zwierzęta, których brak podkreśliliśmy na wstępie, są godłami „republikanów" i „demokratów" — amerykańskich partii rządzących, których polityce zawdzięcza naród amerykański waszyngtońskie widowisko.

A spektakl był niemal wzruszający. „Kiedy samolot, wiozący niemieckiego kanclerza, wylądował na lotnisku — pisze „United Press" — padał deszcz, jednakże panująca wilgoć została zneutralizowana przez ciepło powitań". Po wspólnej fotografii z Adenauerem, Dulles w przemówieniu oświadczył, że jest dla niego „wielkim zaszczytem i honorem powitać kanclerza w imieniu prezydenta Stanów Zjednoczonych i całego narodu amerykańskiego." Adenauer mówił o „uczuciu wdzięczności wobec narodu amerykańskiego" i rządu Eisenhowera „za zrozumienie i pomoc". Jak widać, co chwila obie strony powoływały się na naród amerykański. Dulles posunął się nawet do zapewnienia, że Adenauer, gdziekolwiek znajdzie się w USA, spotka się z serdecznym przyjęciem.

Gdyby tak Adenauer chciał sprawdzić prawdziwość tego oświadczenia i biorąc przykład z „kampanii pukania do drzwi", zademonstrowanej ostatnio w akcji wyborczej przez Eisenhowera, zapukał do drzwi przeciętnej amerykańskiej rodziny, mógłby trafić na ludzi, którzy w wojnie z hitlerowskimi Niemcami stracili ojca, brata, czy syna. „Serdeczne przyjęcie" skończyłoby się wówczas smutno. Do takiego spotkania jednak, oczywiście, nie dojdzie, Adenauer przyleciał zresztą w innych celach.

Sądząc z doniesień monachijskiej „Deutsche Woche", celem rozmów waszyngtońskich jest m. in. zwiększenie liczby zachodnio - niemieckich dywizji z 12 uzgodnionych w Londynie i Paryżu na 24. Czyli innymi słowy: nie obeschły jeszcze podpisy na dokumentach paryskich, a już toczą się tajne rozmowy na temat powiększenia Wehrmachtu o 100 procent, z pół miliona żołnierzy — na milion.

„You are entering Germany — end of civilized world!" — „Wkraczasz do Niemiec — koniec cywilizowanego świata!" takie tablice stawiały amerykańskie oddziały, przekraczając w roku 1945 granice III Rzeszy. Dzisiaj imperialiści amerykańscy odprawiają tańce wojenne z radości, że pogrobowcy tej samej Trzeciej Rzeszy mają dostać do ręki broń. Lecz ludzkość zdecydowana jest nie dopuścić, żeby Niemcy stały się znowu „końcem cywilizowanego świata".

I dlatego od waszyngtońskich rozmów do Wehrmachtu droga jest jeszcze daleka — znacznie dalsza, niż droga z Bonn do Waszyngtonu.

Wies.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

NA STADIONACH ŚWIATA

Polska zajmuje piąte miejsce w europejskim turnieju hokeja na trawie

W Brukseli zakończył się europejski turniej w hokeju na trawie, w którym uczestniczyły reprezentacje 10 krajów.

Drużyna polska zajęła ostatecznie piąte miejsce, zwyciężając w ostatnim dniu turnieju Danię 1.0 (0:0). Bramkę zdobył w 55 min. gry Henryk Flinik.

Drużyna polska zagrała bardzo dobrze, mając przewagę nad przeciwnikiem. Polacy grali dobrze taktycznie i zespołowo.

Turniej zakończył się zwycięstwem reprezentacji Niemiec zachodnich, która w decydującym spotkaniu pokonała Belgię 1:0. Trzecie miejsce zajęła Holandia, która zremisowała z Anglią 1:1. Ponieważ dogrywka nie dała rezultatu zarządzono losowanie, w którym szczęśliwsza okazała się Holandia.

Turniej siatkówki w Kijowie zakończony

W Kijowie zakończył się turniej siatkówki męskiej i żeńskiej z udziałem reprezentacji Federacji Rosyjskiej, Ukrainy, Białorusi i Polski.

Siatkarki polskie zajęły w tym turnieju drugie miejsce za reprezentacją Federacji Rosyjskiej.

Siatkarze polscy zajęli trzecie miejsce plasując się za reprezentacjami Ukrainy i Federacji Rosyjskiej.

W ostatnim dniu turnieju w spotkaniach kobiet, Federacja Rosyjska zwyciężyła Ukrainę 3:1 (15:9, 15:8, 11:15, 18:16), zaś Polska pokonała Białoruś 3:0 (15:11, 15:12, 15:6).

W ostatnich spotkaniach drużyn męskich Ukraina pokonała Polskę 3:1 (15:7, 15:6, 9:15, 15:13), Federacja Rosyjska zwyciężyła Białoruś 3:2 (11:15, 11:15, 15.9, 15:10, 15:10).

Szwecja — Austria 2:1

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Szwecja—Austria zakończyło się zwycięstwem Szwecji 2:1.

Wspaniała forma Fütterera

Przebywający w Japonii krótkodystansowiec Fütterer potwierdził swą wspaniałą formę wyrównując po raz drugi rekord świata na 100 m — 10,2.

W biegu na 200 m Fütterer uzyskał 20,8, co jest nowym rekordem Europy. Poprzedni rekord należał również do Fütterera i wynosił 20,9. Rekord ten ustanowił Fütterer w czasie tegorocznych mistrzostw Europy w Bernie, zdobywając wtedy tytuł mistrza Europy.

Porażka piłkarzy czechosłowackich w Wiedniu

Ligowa drużyna CSR Slovan (Bratislava) rozegrała w Wiedniu spotkanie z Wiener Sportklub. Zwyciężyli wiedeńczycy 4:2.

Moskiewskie Torpedo wygrywa w Libanie

Przebywająca w Libanie drużyna piłkarska moskiewskiego Torpedo rozegrała w Bejrucie spotkanie z libańskim klubem Młody Sportowiec. Zwyciężyli piłkarze radzieccy 5:1.

Bokserzy Anglii po raz drugi przegrywają z Włochami

W Perugia odbył się drugi mecz bokserów - amatorów Anglii i Włoch.

Podobnie, jak w pierwszym spotkaniu zwyciężyli Włosi 14:6.

Pływack'e mistrzostwa ZSRR

Ponad 300 zawodników bierze udział w walce o tytuły pływackich mistrzów ZSRR w Moskwie.

Pierwsze zwycięstwo w finale odniósł 19-letni student moskiewski Bałandin, który na 100 m st. dow. uzyskał czas 58,0 sek. W sztafecie 4×200 m st. dow. triumfował zespół reprezentantów Armii Radzieckiej — 8,51,1. Zawody trwają.

Bokserzy Stali Elbląg przegrywają w Przemyślu

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo pierwszej grupy II Ligi bokserskiej uzyskano wyniki: **Gwardia** Przemyśl — **Stal** Elbląg 14:6, **Gwardia** Łódź — **Stal** Poznań 10:10, **Ogniwo** Kraków — **Stal** Wrocław 13:7, **Stal** Radom — **Kolejarz** W-wa 20:0 (v. o.).

W drugiej grupie dużą niespodzianką była porażka **Stali** Łabędy ze **Stalą** Kalisz (12:8).

Międzynarodowy turniej szachowy w Belgradzie

W VIII rundzie międzynarodowego turnieju szachowego, rozgrywanego w Belgradzie, uzyskano następujące wyniki: Nedelkowicz przegrał z Karaklaiczem (obaj Jugosławia), Pilnik (Argentyna) wygrał z Niewargeltem (Szwajcaria), Matanowicz (Jugosławia) pokonał Porreca (Włochy), Milicz (Jugosławia) przegrał z Petrosjanem (ZSRR), Gligericz (Jugosławia) wygrał z Jappenem (Niemcy zach.), Piro przegrał z Dżuraszewiczem (obaj Jugosławia), Czerniak (Izrael) wygrał z Janoszewiczem (Jugosławia).

Partie: Wade (Anglia) — Barca (Węgry), Rabar (Jugosławia) — Iwkow (Jugosławia) oraz Bronsztein (ZSRR) — Trifonowicz (Jugosławia) zakończyły się wynikami remisowymi.

Po ośmiu rundach prowadzi Petrosjan (ZSRR) — 6,5 pkt. przed Bronszteinem (ZSRR) — 6 pkt.

* * *

Rozgrywki IX rundy międzynarodowego turnieju szachowego trwają.

Bareza (Węgry) zwyciężył Niewergelta (Szwajcaria), Nedelkowicz (Jugosławia) — Wade'a (Anglia), Matanowicz — Rabara (obaj Jugosławia), Iwkow (Jugosławia) — Petrosiana (ZSRR), Milicz — Karaklaicza (obaj Jugosławia) i Piro (Jugosławia) — Czerniaka (Izrael).

Partie: Janoszewicz — Trifunowicz (obaj Jugosławia), Iappen (Niemcy zach.) — Porreca (Włochy) i Pilnik (Argentyna) — Dżuraszewicz (Jugosławia) zakończyły się remisem, a partia Bronsztein (ZSRR) — Gligoricz (Jugosławia) została ponownie odłożona.

DZIŚ w RADIO

ŚRODA — 2. XI. 54 r.

6.00 — DZIENNIK. 6.15 — Muzyka rozr. 6.31 — Komunikat PIHM. 6.33 — Kalendarz. 6.40 — Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 6.45 — Muzyka. 6.55 — Program dnia. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Polskie pieśni ludowe. 7.40 — Wiadomości. 7.45 — Muzyka. 8.10 — Serwis CZRM. 8.15 — c. d. muzyki 11.50 — Komunikaty. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Muzyka ludowa. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Komunikat PIHM. 13.05 — Program dnia. 13.10 — „Mułłanur jedzie po drzewo" — opow. 13.30 — Aud. szkolna dla klas licealnych pt „ABC". 14.00 — Wiadomości. 14.10 — Aud. szkolna dla klas III i IV „Na co się przyda stary grzyb". 14.30 — Popularna muzyka symf. 15.00 — Pieśni chóralne. 15.20 — Muzyka. 15.30 — Aud. aktualna. 16.00 — Koncert. 16.30 — Reportaż o pracy komisji rad narodowych. 16.40 — Aud. oświatowa pt. „Bicz z piasku". 16.50 — Muzyka rozr. 17.00 — „Z życia ZSRR". 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 17.40 — Muzyka rozr. — gra sekstet K. Bujalskiego. 18.00 — Przegląd morski. 18.15 — Wiadomości 18.20 — Arcydzieła muzyki fortepianowej. 18.50 — Audycja oświatowa „Loty kosmiczne". 19.00 — Muzyka i aktualności 19.25 — Aud. o książce pt. „Dombey i syn". 19.45 — Koncert. 20.40 — Reportaż literacki. 21.00 — Muzyka taneczna. 21.30 — DZIENNIK. 21.45 — Wiad. sportowe. 21.50 — Dziennik rybacki. 22.00 — „Romeo i Julia" balet. aud. słowno - muz. 23.30 — „Na dobranoc". 23.55 — OST. WIAD.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kier. finansowego poszukuje Państwowa Komunikacja Samochodowa w Gdyni. Warunki do omówienia. Zgłaszać się w biurze kadr, Gdynia, ul. Węglowa nr 22. 2095-K

4 stolarzy - modelarzy ze znaj. rysunków technicznych zatrudni od zaraz Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych nr 1 w Gdańsku, ul. Jana z Kolna 31. Warunki pracy do uzgodnienia w dziale kadr. 2094-K

Krawców sztukowców oraz podręcznych na krawiectwo ciężkie zatrudni Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko - Kuśnierskie we Wrzeszczu przy ul. Miszewskiego 5. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem przyjmuje kierownik zakładu w godz. od 10 do 14. 2102-K

OBWIESZCZENIA

Zjednoczenie Budownictwa Inżynieryjno - Morskiego unieważnia numery przepustek wydanych przez Gdyńską Stocznię Remontową, upoważniających do wejścia na teren stoczni: 68, 153, 163, 209, 251, 271, 298, 304, 512, 534, 594, 896, 945, 997, 1079, 1091, 1092, 1093, 1245, 1275, 1313, 1594, 1606, 1642, 1649, 1854, 1917, 1939, 2361, 2605, 2471, 2472, 2473, 2474, 2683, 2684, 2809, 2879, 2881, 2882, 3004, 3500, 3857, 3858, 3859, 4116.

Unieważnia się przepustki wydane w Gdańskiej Stoczni Remontowej dla byłych członków załogi s/s „Narocz": Stanisławski Leon, kucharz, nr przep. 12007, Cichy Stanisław, asyst. masz., nr przep. 17102, Fotyga Ryszard, III mech., nr przep. 17688, Czubek Zygfryd, kapitan, nr przep. 01260, Lach Ludwik, palacz, nr przep. 01277, Boguszewski Władysław, węglarz, nr przep. 01276.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny, sad, dzielnica willowa, ładne położenie w trójmieście sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, — pod „13097". 13097-G

ZAMIANA części domu (wolne trzypokojowe mieszkanie, ogród) w Warszawie - Grochowie na dom w Gdyni lub okolicy. Biuro Otlewski, Sopot, Świerczewskiego 2/2 — telef. 524-31. 13115-G

ZAMIANA domu dwurodzinnego (wolne trzypokojowe mieszkanie komfortowe) w Toruniu — na podobny w trójmieście. Biuro Otlewski, Sopot, Świerczewskiego 2/2, tel. 524-31. 13116-G

KUPNO

WYDZIERŻAWIĘ lub kupię pianino marki „Petrof". — Wiadomość tel. 419-79.

GUMOWE pończochy kupię. Gdynia, Foto - Studio, ul. Świętojańska 40. 4131-P

FIAT 500 Simca kupię, stan obojętny. Telefon 417-67.

KUPIĘ zaraz maszynę kuśnierską. Telefon 429-42.

SPRZEDAŻ

KARAKUŁY perskie sprzedam. Komis, Wrzeszcz, — Grunwaldzka 76 (przy kwiaciarni). 13105-G

SPRZEDAM maszynę do wyszywania dziurek. Wiadomość: Gdańsk - Siedlce, Kolonia Ochota 47. 13096-G

MASZYNĘ do szycia, sprzedam, stan bardzo dobry. Orłowo, Olgierda 7 dojazd trolleybusem 23. 13104-G

SPRZEDAM „Jawę" 250 stan bardzo dobry. Trejmak Kazimierz, Malbork, Kielecka 14. 13106-G

WESTFALKĘ i stolik specjalny brydżowy sprzedam. Tel. 340-30, godz. 7—15.

ŁÓŻKA, stół, tapczan, fotele i inne meble sprzedam. Sopot, Rokossowskiego 21 — wejście z Czyżewskiego codziennie 20 — 21. 4129-P

SPRZEDAM sypialnię — kupię gabinet, szafę czterdrzwiową nowoczesne. — Wrzeszcz, Mickiewicza 13/2, godz. 15 — 17. 13110-G

SPRZEDAM radio „Aga" — Wrzeszcz, Śniadeckich 27/11 od godz. 18 — 20. 13111-G

SPRZEDAM radio „Stern". dwugłośnikowe z adapterem oraz urządzenia chłodnicze do chłodni domowej. — Wrzeszcz, Kochanowskiego 59/9, tel. 337-02. 13112-G

LOKALE

WYNAJMĘ pokój marynarzowi pływającemu w Gdańsku blisko dworca. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „13098".

STARSZA pani poszukuje pokoju z używalnością łazienki przy małej rodzinie we Wrzeszczu lub Gdyni. — Warunki do omówienia. Wiadomość: — Romanyk, — Wrzeszcz, Kościuszki 100 m. 6. 13094-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, wygodami w centrum Oliwy, 2 działki (możność trzymania inwentarza) na półtora lub pokój z kuchnią w trójmieście. Dzwonić tel. 316-09 od godz. 14 — 15.

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią samodzielne, słoneczne I piętro w Gdyni na większe lub 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość: Gdynia, Czerwonych Kosynierów 93/21. 4134-P

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, łazienką w Malborku na podobne lub mniejsze w Gdańsku lub Tczewie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „13108".

ZAMIENIĘ duży pokój z kuchnią, przedpokojem w Łodzi, na domek z ogrodem w Elblągu. Zgłoszenia: Łódź — Obr. Stalingradu 20/12, Rogalska Helena. 4125-P

PRACA

POSZUKUJĘ gosposi, dobre wynagrodzenie. Sopot, ul. Ks. Pomorskich 21 — 4.

POMOC domowa potrzebna zaraz. Wrzeszcz, Chopina 26 m. 4. 131-02-G

INTELIGENTNEJ poszukuję do 3-letniego dziecka. Zgłoszenia: inż. Kroman, Oliwa, Majkowskiego 4 m. 6, godz. 17—20. 4122-P

ZGUBY

ZGUBIONO kwit komisowy symbol 3449 Kantorczyk Kazimierz, Oliwa, Liczmańskiego 22. 13100-G

JÓŹWIAK Stanisław, zam. Gdynia, ul. Zgoda 4/25 zgubił leg. Zw. Zaw. Prac. Żeglugi wydaną przez Radę Zakładową „Dalmor", Gdynia. 4132-P

NAUKA

TAŃCÓW towarzyskich naucze na Sylwestra. Komplet rozpoczynam 4 listopada. Zapisy: Wrzeszcz, Pileckiego 4 dojście Hibnera (Morską).

RÓŻNE

NOWOOTWARTY skład części samochodowych „Renowator", Gdańsk - Wrzeszcz. Grunwaldzka 148 tel 414-39 wejście z bramy w podwórze. Poleca części i akcesoria samochodowe. 13005-G

MY, mieszkańcy Osiedla Robotniczego Bolszewo, pow. Wejherowo składamy podziękowanie załodze Sieci Elektrycznej rejonu Wejherowo, a szczególnie kier. Władysławowi Leszerowi, który przyczynił się do remontu ponadplanowej linii elektrycznej. 4133-P

WIELKIM wygranym przewodzą losy z oryginalnym „Groszem Szczęścia" kolektury Rzanny, Bydgoszcz — Plac Wolności 5. Przekonaj się. 2083-K

PRZYBŁĄKAŁ się seter. — Wiadomość tel. 323-51, wewn. 232. Po trzech dniach przechodzi na własność. 13113-G

UWAGA, ARTYŚCI MALARZE. Farby artystyczne olejne i tempery Karmańskiego oraz pędzle Dudka w pełnym asortymencie poleca Skład Farb, Wrzeszcz, Grunwaldzka 98, obok „Delikatesów". 13114-G

Ogłaszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sopocie

przystąpiła DO SPRZEDAŻY CEBULI na zaopatrzenie zimowe po zł 2 za 1 kg.

Cebulę nabywać można we wszystkich sklepach warzywnych i spożywczo-warzywnych.

2080-K

Gra na Loterii Pieniężnej

to najtańsza i najkorzystniejsza z gier

za 15 zł można wygrać 30.000 zł
za 60 zł „ „ 120.000 zł

Ciągnienie od 17 listopada

2088-K

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk Zam. 3251 — W-5-28631